

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	18—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odroczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów telegraficznych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

Dziś, wtorek:

Geny złączone

„WRÓG KOBIET”

KINEMATOGRAF Dziś „QUO VADIS”. WSPANIAŁY OBRAZ, w 6 częściach według powieści Henryka Sienkiewicza.

Początek seansów: 1-go o godz. 4-ej, 2-go — 6 m. 15, 3-go — 8 m. 30 i 4-go o 10 m. 30. Podwyższony cenę miejsc: 3 rb. k. 40, 5 rb. k. 1 m. 50 k., 11 m. — 50 k., 11 m. 40 k., balkon 50 k. Uwaga! 1) Na 1-ym seansie dla dostępu naszej publiczności — ceny wyjątkowo 2) Wejście do sali tylko na początek seansu, podług czasu. 3) Karty wolnego wstępu nie waż.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.

Dzisiaj insk-mila i niezrównana Asta Nilson śpiewa p. w tragedji „Grzechy ojca”, jej znakomit. Urbana Hood. Jest to najlepszy obr. z ze wszystkich, wystawionych do tej pory z udziałem tej genialnej artystki. Przekięta teściowa, kom. — Akrobaci Markantoni, w kolorach. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika. Pomijając duże wydatki ceny miejsc wyjątkowo.

„HOTEL PALAC”

Telef. 11-50

Coż tam tam

Artystyczne Wieczory

z udziałem pierwszorzędn. nych artystów.

L. Jemietowa, Lusi Obrón, Zabłocka, Danbrowska, La-bunska, Marczewska, Terlecka, Górska, Doris Goltz, Ula-bona przez public. Trlo-kantowe pod kierown. B. Jemietowa.

Dzień satyryczny autora-hu-morysty ulubieńca public.

Jura-Jurawskiego.

Rozmowa o literaturze od godz. 10-11 po poł. do 4 rano.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA.

TEATR FAMILIJNY VARIETE.

Dzisiaj

Grand Concert Varié. — Mnóstwo nowości!

25 NOWY PROGRAM 25 NOWY

Początek o godz. 11 wiecz.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Ekzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 158914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarza, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od grabieżnicy w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres”. Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17205

Rada Narodowa w Poznaniu.

We wszystkich dziedzinach naszych niejednokrotnie podnoszona była żywotna potrzeba jakiegoś ciała zbiorowego, któreby z punktu widzenia interesu narodowego doprowadzało do porozumienia, skupiało i jednoczyło rozproszone dążenia poszczególnych organizacji, stowarzyszeń i stronnictw. Samo życie po prostu nasywało wciąż dowody, że istniejące organizacje poszczególnie nie mogą wyczerpać wszystkich potrzeb społecznych, że są między nimi takie, które jedynie zbiorowe siły całego ogółu zaspokojone być mogą. Wciąż też spotykamy się z faktami, świadczącymi, że rozbieżność dążeń poszczególnych warstw i stronnictw musi być utrzymywana w pewnych granicach, by się nie zatraciła jedność narodu. Narody, mające państwa własne, mają ten organ w rządach, które waśni i rozterki wewnętrzne utrzymują w korbach za pomocą środków nawet przymusowych. Narody, pozbawione własnej organizacji państwowej, jedną swą utracić mogą jedynie na drodze dobrowolnego podporządkowania interesów poszczególnych ogólnemu interesowi narodu. Prawidłowo odbywać się to może jednak wówczas tylko, gdy pieczę nad tym interesem ogólnym obejmie jakaś instytucja, specjalnie temu oddana i posiadająca ogólne uznanie, wielką powagę moralną.

Nielatwno jest utworzenie takiej instytucji, a to z 2-ich powodów zasadniczych. Trudnym jest przedsięwzięciem podporządkowanie się, gdy żaden przymus nie narzuca. Ale nie mniej trudnym jest takie zorganizowanie się Rady Narodowej, by głos jej istotnie znajdował oddźwięk w sercach ogółu, by się mu jako obojętnie narzucał. To też instytucje podobne powstają zazwyczaj wówczas, gdy specjalne jakieś okoliczności potrzebę zgodnego działania szczególnie dobitnie podkreślą.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w zaborze austriackim konieczność Rady Narodowej uznawano przede wszystkim w Galicji wschodniej, gdzie zbierające fale ruchu ukraińskiego unaocznily ogółowi potrzebę wyjątkowej pracy nad ochroną mniejszości polskich od wynarodowienia. Galicja zachodnia, nie narazona bezpośrednio na to niebezpieczeństwo, nigdy nie umiała w dostatecznym stopniu uznać potrzeby Rady Narodowej i stamtąd przeważnie pochodziły wszystkie działania, wymierzone przeciwko tej instytucji.

W zaborze pruskim potrzebę Rady Narodowej uznawali oddawna ludzie, ogarniający całokształt życia polskiego w tej dzielnicy, a więc nieodłączający ks. Wawrzyniak, stojący dziś na czele Centralnego Komitetu Wyborczego, ks. Wolszlegier i t. p. Psychologicznym momentem, kiedy myśl ta narzucała się ogółowi, było zastosowanie wyłączenia. Wśród powszechnego zapału uchwały rezolucje utworzenia Rady Narodowej więc generalnie w Inowrocławiu, w listopadzie r. z. odbyły.

Mielśmy niejednokrotnie sposobność zapoznać, jak wielkie trudności napotkał Centralny Komitet Wyborczy, któremu wypełnienie rezolucji powierzono. Każdy projekt, umiający myśl w kształty realne, napotykał na opór, każdy budził obawy i podejrzenia. Zwłaszcza sfery konserwatywne okazały brak zaufania do własnych sił i energii, zdawało się im wciąż, że sfery demokratyczne, ruchliwsze i czynniejsze, wezmą nad nimi górę i sprawy narodowe w swym wyłącznie duchu poprowadzą.

W warunkach takich zrezygnować musiano z części zamierzeń pierwotnych i ograniczyć zakres instytucji. Ponieważ największe spory budził skład wydziału politycznego Rady Narodowej, zwłaszcza zaś udział w nim przedstawicieli stronnictw, uchwalono więc ostatecznie, że przedstawiciele ci wcale zaproszeni nie będą. Według ostatecznej

KURSY PEDAGOGICZNE ŻEŃSKIE

pod kierownictwem 20905

Marji Sądzeviczowej założonej w roku 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, Bracka 16.

Wydział: historyczno-literacki (dwuletni) i przyrodniczy (dwuletni) oraz kurs ogólnokształcący (roczny). Informacje i programy w kancelarii kursów od 10—2 i 5—8. Zajęcia od 15 września do 15 czerwca.

M. Putwińska-Żmujdzinowiczowa, DENTYSTA, wznosiła przyjęcia, 10-12, 2-5. Zawsze 15 rb. 21981

go też projektu w skład Rady Narodowej wejść ma 9 delegatów Centralnego Komitetu Wyborczego i 10 delegatów Kół poselskich (5 z Kola parlamentarnego i 5 z Kola sejmowego, z tych 2 z Izby panów). To ciało załatwiać będzie w komplecie wszystkie sprawy z dziedziny politycznej. Dla spraw społeczno-gospodarczych i kulturalno-oświatowych utworzy Rada Narodowa w swym łonie osobne wydziały, do których powoła przez kooptację obywateli doświadczonych w tych dziedzinach, które mają równe prawa z delegatami Rady Narodowej zarówno w wydziałach, jak i w plen. o. ile chodzi o sprawy przez odnośny wydział przygotowane.

Uchwały Rady Narodowej mają mieć charakter doradczy raczej, niż nakazujący. Określa go § 1 statutu, który brzmi: „Rada Narodowa, jako moralna przedstawicielka całego społeczeństwa polskiego w obrębie Rzeczypospolitej, obejmuje działalnością swą wszystkie dziedziny życia publicznego. W tych dziedzinach ma Rada Narodowa prawo wyrażania opinii, dawania inicjatyw, a obowiązkiem powoływania do życia nowych organizacji w dziedzinach, leżących odlegiem. Działalność Rady Narodowej wobec społeczeństwa i jego organizacji, o ile chodzi o zbiorowe zajęcie stanowiska, ma charakter tylko doradczy.”

Fundusze Rady Narodowej tworzyć się mają z dobrowolnych składek, które też zapoczątkowane zostały na wielu inowrocławskim.

Bliska przyszłość okaże, o ile Rada Narodowa w nadanej jej postaci okaże się żywotna. Opinia publiczna w Poznaniu jest na ogół dobrej myśli i oczekuje po nowej instytucji ożywienia i spęgowania działalności na wszystkich polach.

J. S.

Sytuacja międzynarodowa.

Ku pokojowi.

„Nord Deutsche Alg. Ztg.” wnioskuje z tonu odpowiedzi mocarstw europejskich na pewne warunki związku bałkańskiego, że wielkie mocarstwa przy szczerem zamiarze popierają związek, w żadnym jednak razie nie pozwolą na odebranie sobie kompetencji w sprawie decydowania kategorycznego i ostatecznego w najważniejszych punktach warunków ewentualnego pokoju z Turcją i że jednocześnie będą zdążyli zastanowić się do ich decyzji. Zmiana demonstracji morskiej na blokadę wybrzeży czarnogórskich jest dowodem, że wielkie mocarstwa poczynają wprowadzać w czyn swoje zamiary.

W myśl powyższych przedstawicieli mocarstw wręczyli rządowi bułgarskiemu odpowiedź w sprawie swego stanowiska. W odpowiedzi tej mocarstwa oświadczyły, iż wszystkie rządy europejskie z zadowoleniem przyjęły do wiadomości zdecydowanie się państw związku na wstrzymanie akcji wojennej i dają taką odpowiedź na 4 punkty noty państw bałkańskich: Co do pierwszego punktu, tzn. o granicy bułgarsko-tureckiej, mocarstwa w zasadzie to akceptują; co do drugiego punktu mocarstwa zaznaczają, że los wysp Egejskich powierzony został decyzji mocarstw i redakcja tego punktu przedłożona przez związek może być przyjęta z tym tylko warunkiem, że mocarstwa zdecydowały w sprawie niektórych wysp

archipelagu; co do trzeciego punktu mocarstwa oświadczały, iż zaraz mogą zakomunikować związkowi granice na północy i północno-wschodniej części Albanii, co zaś do granicy południowo-wschodniej i południowej tegoż kraju, to linia graniczna będzie związkom przedstawiona, po ustanowieniu jej przez mocarstwa; co do czwartego punktu, mocarstwa oświadczały, że rozstrzygnięcie wszystkich spraw natury finansowej powierzone zostało specjalnej komisji technicznej w Paryżu, w której wezmą udział również delegaci stron walczących. Mocarstwa zaznaczały w końcu, że w tej sprawie wszelkie komentowanie przedwczesne byłoby nie na miejscu.

Korespondent „Ag. Pet.” w Berlinie zdołał się poinformować u źródła wiarogodnego, że wiadomości podane w gazetach niemieckich, jakoby Niemcy miały się opowiedzieć za oddaniem Salonik bułgarom są nieprawdziwe. Niemcy również, jak i inne mocarstwa są zdania, że podział zawojowanych terytoriów jest sprawą państw związku bałkańskiego i że mocarstwa w tej kwestii nie powinny wywierać żadnych wpływów.

„Mir” oświadcza, że bezsilność Turcji absolutnie niepozwoli jej na kontynuowanie operacji wojennych, lecz zakończenie wojny z Turcją nie doprowadzi jeszcze do zupełnej likwidacji kryzysu bałkańskiego. Nieporozumienia bułgarsko-rumuńskie wywołają nowy kryzys, który po myślnie zakończony być może tylko przez szybką decyzję zadawalającą obydwie strony. „Mir” wyraża nadzieję, iż przy szczerze chęciach zadanie to będzie ułatwione, po zupełnem zlikwidowaniu wojny związku bałkańskiego z Turcją, wszystkie mocarstwa dążyć będą do utrwalenia pokoju.

Gazety węgierskie uważają rosyjski komunikat urzędowy, jako gwarancję pokoju, przez co organ „Kosutha”, „Edjeteztesz” stwierdza, że komunikat rosyjski jest wynikiem zwycięstwa dyplomacji rosyjskiej nad austriacką.

Pod Skutari.

Z Biłogrodu telegrafują, że do wojska oblegających Skutari, Bojowicz, donosi o niemożności dalszych operacji z liczbą wojsk znajdujących się pod jego komendą. Bojowiczowi polecono przerwać akcję oblężniczą. Organ młodoturków „Odkjek” donosi, że do czasu wyjaśnienia sprawy o losie wojsk tureckich, znajdujących się w murach obleganego Skutari, wojska oblegających pozostaną na swych stanowiskach. Rozporządzenie o odwołaniu wojsk czarnogórskich jeszcze nie nastąpiło, lecz z chwilą zawarcia pokoju natychmiast to nastąpi, przy czym część wojsk i artyleria wraz z amunicją będzie przewieziona do kraju, ale większa część pozostanie w Albanii aż do zupełnego załatwienia sprawy albańskiej.

W Rumunji.

Podczas obrad nad budżetem w parlamencie rumuńskim, konserwatyści Flewa oświadczyli: „Nie pozwolimy koronie w dalszym ciągu bawić się nami. Rząd zapewnił nas, że głos narodu będzie słuchany przez całą Europę, tymczasem ofiarowano nam interwencję, co równa się temu, że zostaliśmy w bezczynności z szablą z pochwą wydobytą”. Na ogół budżet był mocno krytykowany.

Wiadomości różne.

W Djakowie dwaj lekarze czarnogórscy i jeden serbski, w obecności konsulów dokonali oględzin ciała zabitego zakonnika-franciszkańskiego Palicza. Skonstatowano, że Palicz zabity został z dalekiej odległości kulami karabinowymi, ran od bagnietów, o których pisano w gazetach austriackich, nie znaleziono.

„Glas Crngoreca”, komentując rosyjski komunikat urzędowy omawiający politykę Czarnogórze, przeczy zasadniczości wszystkich tez rzeczonych komunikatów. W Dalmacji na czas nieoznaczony zabroniono świątecznego dekorowania domów i urządzania wszelkiego rodzaju uroczystości publicznych. Ludność dalmacka zamierzała obchodzić uroczyste upadek Skutari, co surowo zostało zakazane, ponieważ rząd w tym obchodzie dopatrzył się demonstracji przeciwko monarchii. Zakaz rządowy umoty-

wowano tem, że podobne demonstracje wobec stanowiska zajętego przez monarchję, mogłyby wywołać złe wrażenie zagranicą.

Na ogólnem zgromadzeniu biłogrodzkiej Izby handlowej wybrany został specjalny komitet, w celu zorganizowania bojkotu towarów austriackich. Komitet rzeczony zwrócił się do wszystkich kupców i kooperacji handlowych z wezwaniem do rozpoczęcia bojkotu, który będzie ogłoszony przez proklamacje. Zwrócono się również z prośbą o współdziałanie do wszelkich stowarzyszeń, do nauczycieli i księży. Ma być wprowadzona kontrola wwozu i sprzedaży towarów austriackich. Odbędzie się narada specjalnych delegatów Serbji, Bułgarji i Grecji, w celu omówienia organizacji bojkotu. Zwrócono się do ministra wojny z prośbą o niekupowanie w Austrii artykułów dla armji.

W Salonikach odbyło się pierwsze posiedzenie połączonych komisji bułgarskiej i greckiej w celu rozstrzygnięcia kwestji, komu należy się pierwszeństwo okupacyjne.

2 Konstancyjnopola telegrafują, że Synod świątobliwych patriarchów powszechnego uchwalił wystąpić z protestem przeciwko rozdawaniu broni muzułmanom w Smyrnie.

W budżecie serbskim na rok 1913 zwiększony został kredyt ministerjum wojny z 30 do 60 milionów.

Król czarnogórski i giełda.

Wiedeń, 12 kwietnia (30 marca).

Przed paru tygodniami dzienniki petersburskie podniosły zarzuty przeciwko królowi Mikołajowi czarnogórskiemu, że przed wybuchem wojny sprzymierzył się z pewnym maklerem giełdowym z Odesy, który po otrzymaniu przez niego wskazówek, kiedy Czarnogórze rozpocznie kroki wojenne, porobił znaczne zangazowania giełdowe na zniżkę w Paryżu. Ponieważ król Mikołaj mógł dotrzeć przyrzeczenia i zacząć wojnę wcześniej, niż inne państwa bałkańskie, przeto spekulacja owego agenta odniosła skutek pożyteczny. Król Mikołaj miał zarobić 52 miliony franków.

Obecnie na podstawie informacji berlińskiej, pochodzącej od Maksymiljana Hardena, wydawcy „Zukunft”, dzienniki wiedeńskie robią królowi Mikołajowi czarnogórskiemu jeszcze inny zarzut. A mianowicie twierdzą, że król Mikołaj czarnogórski dostarczył informacji o swoich zamiarach wojennych i o prawdopodobnej ścieżce zniżek kursów jednemu z banków wiedeńskich. Ow bank wiedeński zaciągnął znaczne zobowiązania na zniżkę. Król Mikołaj czarnogórski w terminie wskazanym rozpoczął kroki wojenne, zniżka na giełdzie wiedeńskiej wybuchła, przybierając rozmiary paniki, a ponieważ kursy giełdowe w ostatnim roku były niesłychanie wstrząsane w górę, przeto spekulacja powiodła się doskonale. Bank wiedeński zarobił dla siebie sumę 20 milionów koron, król Mikołaj czarnogórski musiał się atoli zadowolić sumą daleko drobniejszą, ponieważ dostał tylko 4 miliony koron. Od siebie dodajemy, że Harden mógł istotnie pod tym względem otrzymać informacje wiarogodne, ponieważ jego brat, były starszy burmistrz Poznania, Witłyński, jest dyrektorem generalnym Banku Narodowego w Berlinie, który posiada, rzecz prosta, dokładne informacje o interesach, robionych przez wielkie banki nie tylko berlińskie, ale także wiedeńskie. Nadto jest znanym fakt, że dwa wielkie banki wiedeńskie, niewiadomo skąd w ostatnich dniach września w samej rzeczy porobiły znaczne spekulacje na zniżkę i dzięki tym spekulacjom zarobiły olbrzymie sumy. Wówczas dziwno się, skąd owe banki miały tak dobre informacje o bliskim wybuchu wojny. Z informacji Hardena wynikałoby, że tego informatora należało istotnie poszukać w którejś ze stolic Związku Bałkańskiego. Boć nie tylko król Mikołaj czarnogórski mógł wpasnąć na pomysł spekulowania bliskiego wybuchu wojny, celem osiągnięcia znacznych zarobków na giełdzie. Ten sam pomysł mógł się zrodzić w głowie także innych osób wtaimniejących.

W każdym razie ta wiadomość

ilustruje wyborne ścisły związek, który zachodzi pomiędzy wielką polityką i giełdą.

n — i.

Z prasy rosyjskiej.

Polemika o wykład religji katolickiej.

W Nr. 72 naszego pisma w artykule „Dziwne obyczaje” wspominaliśmy między innemi o zabiegach, jakie pewien odłam prasy wileńskiej, w rodzaju „Naszej Niwy” i „Wieczerniej Gazety” podejmuje, aby przekonać rząd, iż w interesie zwalczania polskości w naszym kraju winien on wprowadzić język białoruski do szkół i do nabożeństwa dodatkowego w kościele katolickim. Na ten temat rozwinęła się polemika między wymienionemi pisaniami a „Wil. Wiestn.”, o którego spal-tach uprzednio już ukazywały się niekiedy projekty analogiczne, w rodzaju rozłożenia trudnego zadania zrusyfikowania Kościoła katolickiego u nas, na dwie raty łatwiej wykonalne, których celem byłoby dojść do języka rosyjskiego za pośrednictwem białoruskiego.

W Nr. 2937 „Wil. Wiestn.” bro-ni się od kilku zarzutów „Wiecz. Gazety”. Ostatnia zarzucała mu między innemi, że w jednym z swych artykułów zbytnio się rachuje ze stanowiskiem w tej sprawie polaków. „Wil. Wiestn.” wyjaśnia więc przedewszystkiem, iż chodzi mu o to jedynie, że zamiana języka polskiego w wykładzie religji katolickiej przez „jakis inny” nie może się odbyć bez udziału duchowieństwa, które też zamianę się sprzeciwia i że istniejące ustawy nie dają możliwości władzom zmusić duchowieństwo nasze do uległości żądaniom ministerjum.

Następnie „Wil. Wiestn.” protestuje przeciwko zarzutowi, że w sprawie wykładu religji „nie zapytywano ludu białoruskiego”. Pół-rzędowicie pisze mianowicie:

„Na tego obłożone są te najwiecej słowa! Wszystkim przecież wiadomo, że w r. 1906 właśnie zapytano białorusinów katolików, kim są i wszyscy oni, oczywiście z namowy księży, uznali się za polaków. Wszystkim przecież wiadomo, że właśnie dla tego, na prośbę nacjonalistów rosyjskich, „Wiecz. Gaz.” zarzuca sprzymierzenie się z polakami, okazała się potrzebna korektywa do przepisów o języku wykładowym, wydanych w r. 1906. Nie mniej przeto „Wiecz. Gaz.” zapewnia, że nie uważa się za potrzebne zapytywać o nie lud białoruski”.

ZEBRANIE W „SOKOLE”.

Onegdaj odbyło się doroczne zgromadzenie członków wileńskiego gniazda „Sokola”.

Po zagajeniu prezesa dr. Morawskiego, zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłych druhów Hipolita Tyszkii i Karola Mikołajczyka.

Protokół zebrania poprzedniego, jak również sprawozdanie z działalności gniazda za rok 1912 zostały zatwierdzone. Gniazdo liczy 250 członków. W roku sprawozdawczym było ćwiczących się 148 osób, w tej liczbie 43 druhów, 84 osoby dorosłe męskie i 21 panien.

Przychód wynosił 3778 rb., rozchód zaś 3750 rb. Aktywa na d. 1 (114) stycznia r. 1913 stanowią 1,836 rb., a pasywa 1,500 rb.

W roku bieżącym ma być powiększona flotyła sekcji wioślarskiej, gdyż postanowiono nabyć dwie czterowiosłowe łodzie wycigowe. Flotyła więc będzie się składała z 5 łodzi wycigowych, 2 wycigowych, 1 żaglowej i 1 motorowej.

Uchwalono również urządzenie stałej przystani na Wilji. Koszta budowy przystani oraz nabycia wymienionych łodzi wycigowych wyniosą około 2 tysięcy rubli.

Następnie postanowiono wynająć na lato plac na boisko. Towarzystwo ma na widoku dwa place: na Łukiszkach na placu miejskim i przy ul. Zawłajnej Nr. 3 w posesji ks. biskupa Roppa.

Wybór jednego z tych placów i prowadzenie pertraktacji w tym względzie powierzono specjalnej komisji.

Wytłoniły się też propozycje utworzenia sekcji kolarskiej (cyklistów), piechurów, narciarzy i lyżarzy. Zebranie wyraziło życzenie, ażeby wydział postarał się o możliwie szybkie utworzenie sekcji kolarskiej.

W końcu odbyły się wybory. Na

prezesa ponownie został wybrany druh dr. Moraczewski. Do wydziału na miejsce ustępujących druhów Jurcewicz, Niewiarowski, Kowalski, Jaszczolka i Jahlinski powołano ponownie tychże; kandydatami pozostali dr. Zawadzki i S. Terecha. Do sądu honorowego uzupełniająco wybrano druha Sz. Renigiera i do komisji rewizyjnej druha C. Osńskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzka.** Dziś, we wtorek — św. Franciszka z Paula, wełd. now. st. św. Anaszkę M.; jutro — św. Ryżarda B. W., wełd. now. st. — św. Marceliana i Lamperta.

— **Temperatura.** Dziś, w nocy, termometr Reaum. wskazywał + 2°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Rozpoczęcie budowy świątyni.** Komitet budowy kościoła pod wezwaniem Serca Pana Jezusa w Wilnie przy zbiegu ulic Tambowskiej i Archangielskiej wczoraj rozpoczął już prace przygotowawcze na placu, przeznaczonym pod budowę. O świątyni tej kilkakrotnie już wspominaliśmy. Dziś, gdy przystąpiono do wznoszenia jej, należy wyrazić pragnienie, by w nowej świątyni, pozbawionej zupełnie domu Bożego, kościół stał się jaskinią.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— **Operetka polska.** Dziś arcybawna operetka w 3 akt. „Wróg kobiet”, która na pierwszych przedstawieniach przyjęto z uznaniem, daną będzie dziś po raz ostatni i po cenach znizowanych.

Na jutro zapowiadana jest wielce ciekawa, pełna rozmaitości, komedia operowa-mozajka w 3 aktach z muzyką różnych kompozytorów „Noc miłości”, która z powodzeniem obiegła wszystkie sceny i dziś utrzymuje się na repertuarze, ściągając zawsze tłumy do teatru. Na scenie naszej operetkę tę wyreżyserował p. Dowmunt.

W bieżącym tygodniu odbędzie się jeszcze tylko cztery przedstawienia, po czym teatr nasz przez dziewięć dni będzie zamknięty.

— **„Biedni” Świdzkiego w „Lutni”.** (h.). „Lutnia” wileńska, nie mając możliwości grywania w regularnych odstępach czasu w sali „Lutnia” w sezonie obecnym, próbuje dać widowiska w innych salach. Próby dotychczasowe skończyły się jednakże niepowodzeniem. Ostatnie przedstawienie w sali Miejskiej zgromadziło niłą garstkę osób, pomimo, że widownia ze względu na ceny i treść przeznaczona było dla warstw najkajszerszych.

— **„Biedni” — to opowieść o dołach niezdolności kobiety, porzuconej przez męża pijakę, która w ostatniej nędzy wspiera Opatrzność Bożą w postaci miłosiernych ludzi. Utwór ten, choć ucy i buduje widza, nie należy wcale. Autor ułknął nagromadzenia czarnych, ponurych scen, a ubarwił je swojskim, pogodnym humorem, dając typy doskonale podpatrzone.**

— **Grano „Biednych” bardzo nierówno.** Gdy w scenach wesołych wybitnie podkreślano satyrę obyczajową, sceny wymagające skupienia siły dramatycznej wypadły błado. Jest to zarzut ściśle artystyczny, gdyż widowni to przesunięcie punktu ciężkości w grze bardzo się podobało.

STOWARZYSZENIA.

— **Z Tow. ochrony kobiet.** Komitet ros. Towarzystwa ochrony kobiet zwołuje walne zgromadzenie członków w piątek 5 (18) kwietnia, o godz. 6 po poł. w lokalu Zarządu miejskiego, na którym będzie: 1) odczytane sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1912; 2) przedstawiony do zatwierdzenia preliminarz dochodów i rozchodów na rok 1913; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybory 3-ech członków komisji rewizyjnej i członków komitetu na miejsce ustępujących.

— **Na rzecz Tow. „Powszechność i Praca”.** Firma p. Chybińskiego przy ul. Świętojerskiej 4 ofiarowała na rzecz Towarzystwa „Powszechność i Praca” 5 proc. od brutto dochodu ze sprzedaży w dniach od 1 (14) do 7 (20) b. m.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Pozbawienie debitu w Rosji.** Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych pozbawiony został debitu w Rosji tygodnik klerikalno - narodowy „Katalikas”, wychodzący w Chicago od r. 1893.

— **Chrześcijańskie Tow. robotnicze litewskie,** obejmujące głównie Suwałszczyznę, a mające swą siedzibę w Mariampolu, w d. 17 (30) marca odbyło swoje walne zgromadzenie doroczne. „Saltinis” w Nr. 14 podaje następujące bliźsze szczegóły o rozwoju Tow. Posiada ono obecnie 9 oddziałów, które na zebranie wysłały 38 delegatów. W ciągu roku liczba członków wzrosła z 905 do 1059 osób. Majątek również powiększył się z 2404 rb. do 3340 rb. S A D Y.

— **Jeszcze o sprawie „Nowo-Wilejskiej republiki”.** Wczoraj wileńska izba sądowa, z udziałem przedstawicieli stanu, rozpatrywała sprawę Tatjana Kraińskiej, zamężnej Priwalowej, datującą się jeszcze z 1905 roku i wykluczoną z przyczyn nieobecności oskarżonej ze znanej sprawy pod ogólnym mianem „O rzeczo-spolitę Nowo-Wilejską”, w której było oprócz niej zamieszanych 21 osoba. Główna wina Kraińskiej polegała na drukowaniu przestępnych proklamacji wespół z felczerką Alojzą Paskiewiczówną w biurze szpitala okręgowego dla chorych na umyśle. Najpoważniejszych zeznań w tej sprawie dostarczył Archip Pietruchin, spółko-lega Kraińskiej.

— **Międzynarodowy oszust.** Dn. 30 marca (12 kw.) sędzia pokoju 4-go rewiru rozpatrywał sprawę Aleksandra Straussena de la Vigne, studenta politechniki ryskiej, który obrat sobie za specjalność zbieranie składek na różne sympatyczne i, oczywiście, nie istniejące cele oraz przyjmowanie ogłoszeń do wydaw. „Ziowopisna-ja Rossija” firmy „Wolff”, bez upoważnienia i wiadomości tej firmy.

Pomysłowy oszust operował kolejno w Odesie, Kijowie, Wilnie i Petersburgu. W Wilnie naszym zdołał namówić i pobrać zadatki od największych firm i instytucji.

Sędzia pokoju skazał Straussena na 3 miesiące więzienia, z redukcją kary o jedną trzecią i polecając bezwarunkowo zatrzymać go w areszcie. R O Z N E.

— **Zebrań akcjonariuszów wileńskiego Banku Handlowego.** Na odbytem onegdaj dorocznym zebraniu akcjonariuszów wileńskiego Banku Handlowego było obecnych 20 osób, które miały upoważnienie od 50 osób, reprezentujących 2,145 akcji.

Na przewodniczącego był powołany prezydent miasta, p. Węskawski. Po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności banku za r. 1912, zarządzono następujący podział zysków: na podatki państwowe 6 proc., czyli 9,398 rb.; do kapitału zapasowego przełano 10 proc., czyli 14,000 rb.; na dywidendę akcjonariuszów zaliczono 128,000 rb., co stanowi 16 rb. na akcję.

Preliminarz wydatków na r. 1913 przyjęto w wysokości 367,462 rb. Jak i w latach poprzednich postanowiono wydać urzędnikom gratyfikację w wysokości trzymiesięcznej pensji. Następnie zebranie upoważniło zarząd do otwierania w miarę potrzeby i wedle uznania zarządu filii banku.

Sprawa o powiększeniu kapitału zakładowego została zdjęta z porządku dziennego, gdyż dla omawiania takowej liczba reprezentowanych na zebraniu akcji wedle statutu była niewystarczająca.

Do zarządu ponownie wybrany został p. Salmonowicz, do rady zaś ponownie pp. A. Zmazyński i W. Malinowski. Do komisji rewizyjnej powołano: hr. A. Czapęskiego, hr. A. Platera, oraz p. B. Kowerskiego i M. Kopańskiego.

— **O podatku państwowym.** (K.). Obywatele wileńscy z zaościawieniem oczekiwali odpowiedzi ministra na prośbę miasta o zmniejszenie podatku państwowego, który urzędy podatkowe hojną dłoń nakładają na posesje

miejskie. Uchwała Rady miejskiej o wysłaniu do ministra petycji w tej sprawie zapadła jeszcze w 1911 r. Było więc dość czasu na przesłanie jej do gubernatora, od gubernatora do ministra i na otrzymanie rezolucji tego ostatniego.

Okazało się wszakże, że petycja nie wyszła jeszcze za rogatkami m. Wilna. Gubernator przesłał ją bowiem do zaopiniowania prezesowi Izby skarbowej, ten zaś ostatni zwrócił ją w tych dniach tą samą drogą, do Zarządu miejskiego z uwagą, że miasto niedostatecznie umotywowowało swą prośbę i że należy cyframi udowodnić obóstwo miasta, słaby rozwój jego przemysłu i niezdolność płacić jego ludności.

W ten sposób sprawa poszła w odwłokę na czas nieprzewidywany i ludność nie pozostaje innemu, jeno płacić i... czekać.

— **Święta wznajana mołżeszowego.** Dnia 9 (22) i 10 (23) kwietnia Pesach (Wielkanoc), dnia 11, 12, 13 i 14 kwietnia wolne święta, dnia 15 i 16 kwietnia ostatnie dwa dni uroczyste Pesach; dnia 24 i 25 b. m. Rozchodesz, czyli pierwsze dni miesiąca Ijar.

— **Ferie świąteczne.** Dnia 5 (18) b. m. ucząca się młodzież wszystkich zakładów naukowych wileńskich, po wszystkich lekacjach zostanie zwolniona na święta Wielkanocne, trwające do 22 b. m. (5 maja).

— **Za sprzedaż mięsa nieuchowanego.** Agenci miejskiej policji gospodarczej, w ostatnich czasach spisali 24 protokoły z okazji wykrycia mięsa nieuchowanego na rynkach miejskich.

— **Nowa afera.** Nie dawno do porucznika artylerji Elmara Bergfelda, mieszkającego przy ul. Świętojerskiej w d. Nr. 48 zgłosił się niejaki Smigiełski, podając się za pośrednika przy sprzedaży starożytnego srebra, które niedawno por. Bergfeld otrzymał w spadku, za określoną oczywiście prowizję. Po jakimś czasie Smigiełski zdobył zaufanie por. B. o tyle, iż ów powierzył mu część srebra wartości 800 rb. Otdąd Smigiełski się nie pokazał.

Wydział śledczy zajął się tą sprawą i aresztował p. agenta, który jest znany jako szuler bilardowy we wszystkich lokalach bilardowych pod mianem „hr. Smigiełskiego”. Aresztowany przyniósł do winy: zastawił on srebro za 127 rb. w jednym z lombardów, skąd je odebrał i zwrócił właścicielowi.

— **Pogotowie ratunkowe** było czynne dnia 31 marca w 9, a dnia 1 kwietnia w 11 wypadkach, w tej liczbie 5 wyjazdów na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjeżdżali do Wilna:** (Hotel Europejski): ob. Konstanty Rouba, ob. Kazimiera Zdanowska, por. Dymitr Golubiatnikow, ob. Władimir Kurnosow, agr. Antoni Paździerzki, ob. Józef Hrynkiwicz, ob. Konstanty Ostaszewski, ob. Felicia Gintowtowa, ob. Karol Drozdowski, ob. Wincenty Kuterki.

(Hotel St. Georges): hr. Józef Breze, ob. Elżbieta Komarowa, fabr. August Duszek, pr. Kazimierz Noiszewski, ob. Michał Dowgird, ob. Justyn Bieniakowski, ob. Wincenty Jętkiewicz, ob. Adam Witwiński, ob. Edward Glazer, ob. Stefan Siedlecki, ob. Anna Kotwicka.

(Hotel Sokołowski): ob. Wincenty Kopyłowski, ob. Zygmunt Jurcewicz, ob. Szymon Grabowski, ob. Justyn Downarowicz, ob. Jan Pucyłowski, ob. Kazimierz Skrodaki, ob. Tomasz Zastawski, ob. Adam Karwowski, ob. Józefa Adamkowiczowa, ob. Zofia Adamkowiczowa.

(Hotel Niszkowski): r. t. inż. Józef Milicer, ob. Józef Olszewski, rotn. Mikołaj Pluskiewicz, chor. Sylwester Malm, ob. Przemysław Michałowski, chor. Mikołaj Orłowski, ob. Wacław Rymgajło, ob. Ludwik Kasprzycki.

PROWINCJA.

M I N S K.

θ (z) ODEZWA.

Komitet przedwyborczy miejski prosi nas o zaznaczenie, że wybory do rady miejskiej na czterolecie 1913—1917 odbędą się w lokalu zarządu miasta Mińska we czwartek, d. 4 (17) kwietnia r. b., o godz. 10 rano.

Koniecznym jest, aby wszyscy wyborcy z inteligencji stawili się i głosowali w całości na listę komitetu, każde bowiem rozstrzeżenie głosów grozi poważnym niebezpieczeństwem wypuszczenia do rady miejskiej pierwiastków najbardziej niepożądanych.

Dowiadujemy się zaś, że t. zw. „kresowcy”, a właściwie kilka ciemnych osobistości, posiadających mir u reakcjonistów rosyjskich, wchodzą z nimi w sojusz na podstawie powołania do rady takich tylko pierwiastków, które pozwolą czarnym sołomom całkowicie ster spraw muncypalnych w swe ręce uchwycić.

Obowiązkiem więc każdego uświadomionego obywatela jest stać się punktualnie o 10 rano u urny wyborczej i głosować za całą listą komitetu.

Po godz. 10 drzwi lokalu zarządu miasta będą zamknięte i nikt wpuszczonym nie będzie.

θ (z) Powiększenie zarządu miasta, jak mówią, w pewnych kołach przyszłych radnych jest faktem zdecydowanym. Oprócz prezydenta i trzech członków magistratu, ma być powołany jeszcze czwarty i tym czwartym ma być rosjanin, p. D. Bohan. Wybór rosjanina ma być dowodem, że polacy, gdy są w większości nie nadużywają jej kierując się jedynie względem na dobro miasta. Że więc niema wśród nas, przynajmniej nie panuje żaden szowinizm narodowościowy.

Przypuszcmy, że tak często i tak wszechstronnie dowodzący absolutnego braku tego... „szowinizmu”, iż samo posiadanie nas o to jest za mało śmieszne. Uprawianiem zaś jest wyłącznie przez sfery reakcyjne bez o drobinę dobrej wiary we własne słowa! Wątpię więc należy, czy wybór rosjanina zadowni to sfery, i czy nie uznają tego, przeciwnie, za rodzaj wyzwania i narzucania im „rosjanina zaaprobowanego przez polaków”.

Wszakże, gdybyśmy wybrali do zarządu i na wszystkie posady bez wyjątku samych tylko rosjan, jeszczeby dorzucił w tem „polską intrygę”, polegającą na wysunięciu na front „słomianych ludzi rosjan”, za którymi stoją i faktycznie rządzą polacy.

Przy kandydaturze rosjanina, my mamy zawsze dwie alternatywy: nie wybrać — powiedzą: szowiniści, gwałcicie, depczą i ubliżają narodowi rosyjskiemu etc., ergo trzeba wprowadzić prawa ograniczające!

Wybrać! — Intrzyganci, komedjanci, wybrali marionetkę o rosyjskim nazwisku i pokierują nią, jak sami zechcą! Stokroć lepszy byłby polak! Taka przewrotność musi być przecież ukroćną w drodze prawodawczej!

Wybrać takich kandydatów i w ilości zadawalającej ich, nie jesteśmy w stanie. Bo sfery reakcyjne czułyby się zadowolone, jeśli by im oddać, „co najmniej” wszystkie posady, a znów fakt, że byłby one obsadzone dzięki głosom polskim, zgory urzeczni, który te głosy zdobył, stawią w podejrzeniu, jako „stawiennik” polaków...

Czy nie jest najlepiej nie wchodzić wogóle w takie koła błędne i u wierzyć nareszcie, że nikt z nas nie jest w możności przeszkodzić żadnemu prawu czy ewentualnym ograniczeniom?

θ (z) Nowe pismo. Pp. W. Dworaczek i Fr. Vasek złożyli do rządu gubernialnego zawiadomienie o zamierzeniu wydawania w Mińsku lit. dwutygodnika p. t. „Hermes”, zawierającego wyłącznie ogłoszenia i reklamne pism przemysłowych i handlowych. Ponieważ pismo to będzie bezpłatnie rozsyłane większym fabrykom, biurom technicznym i innym firmom w Polsce, Rosji i Czechach,

przeło ogłoszenia będą drukowane w tych trzech oraz francuskim lub niemieckim języku, zależnie od woli firmy obstarowującej reklamę.

Ma powstać czwarte rosyjskie, a drugie prawicowe pismo, p. t. „Minskaja Russkaja Ziti”, pod redakcją słynnego „mecenasa” Czigiriowa b. „rady prawnego” archiereja.

θ Jednostliwka polska p. t. „Wiosna nad Świsłoczą” ukazała się w Mińsku pod redakcją W. Dworaczka. Zawiera ona szereg interesujących artykułów z życia społecznego i ekonomicznego Mińszczyzny. Cena kop. 15.

θ (z) Zakaz przedstawień żargonowych. Zarządzający czasowo guberni mińska przez izby skarbowej Komarow odmówił przedsiębiorcy teatralnemu Fajbiszewiczowi pozwolenia na 10 przedstawień w języku „niemiecko-żydowskim”.

== Kowno.

Zapowiedziany na niedzielę odczyt p. Czesława Stefanowicza o „Przyszłości w świetle zwierzęcego”, został odwołany i odbędzie się w czwartek 4 (17) b. m. o g. 9 wiecz. w sali T-wa handlowców.

Poniewież.

Korespondent poniewiejski dziennika kowieńskiego „Litwaksja Rus” w Nr. 75 donosi o wzrastającej w ostatnich czasach fród ludności okolicznej katolickiej nienawici „do rosjan wogóle, a zwłaszcza do duchowieństwa prawosławnego”, która powstała „być może pod wpływem niemiłej dla katolików kolonizacji elementu rosyjskiego na gruntach banku właścicielskiego w pow. poniewiejskim”.

Jeżeli można wierzyć korespondentowi organu bractwa prawosławnego, nienawici ta ogarnęła nawet uczniów starszych klas szkoły realnej w Poniewieżu i ujawniła się w żąkowich wystąpieniach przeciw przedstawicielom kleru rosyjskiego. Wice podobno niedawno uczniowie w pobliżu kasy powiatowej z krzykiem, łajaniem i kijami napadli na duchownego Turbina z Rogowa, który dopiero wołaniem o pomoc salwował się przed napastą. W ostatnim zaś czasie uczniowie kl. VII-ej tejże szkoły w óródmieściu napadli na duchownego cerkwi poniewiejskiej, Trofimowicza, i jeden z nich plunął na niego. Wydalony z tego powodu uczeń, miał podobno na swą obronę powiedzieć, że „plucie na duchowieństwo prawosławne jest we zwycięzcy u katolików”.

Sama redakcja „Lit. Rusi” nieprawdopodobnie oskarżenia te składa na odpowiedzialność ich autora. Zdaje się jednak, że przedewszystkiem nie należałoby drukować podobnych bredni.

== Grodno.

P. W. Leodit prosił wiadomość, jakoby kandydował na dyrektora zakładowego banku miejskiego. Przeciwnie, proponowany mu w swoim czasie przez prezydenta p. Listowskiego, posady dyrektora dla wielu przyczyn p. Leodit przyjąć nie mógł.

== Grodno (kor. wł.).

Na sesji marcowej izby sądowej wileńskiej w sprawie Rebera i Gorbaka, oskarżonych o należenie do grodzieńskiej partii rewolucyjnej z p. 102 art. kod. karnego zostali skazani Rejberg na wygnanie do Syberji i Gorbak na 5 lat więzienia całkowitego.

Miejscowy dziennik żydowski „Nasze Utro” wyraża wielkie niezadowolenie z powodu wyboru polaka p. Popalskiego na dyrektora powstającego banku miejskiego.

== Liber.

Z Rusi.

— **„Tajna” szkoła polska.** Przy jednej z ulic w Humanu mieściła się „pralnia chrześcijańska”. Policia w sobotę dokonała rewizji i znalazła, że w lokalu tym mieściła się kaplica domowa. Przy rewizji znaleziono wiele książek i podręczników w języku polskim. Na czele pralni stał ks. Przysiecki, który podczas badania zeznał, że dziewczynny uczył czytać i pisać po polsku.

— **Ukończenie śledztwa.** „Kijewskaja” donosi, że śledztwo w sprawie rzekomo rytualnego zabójstwa chłopca Juszczyńskiego zostało ukończone i przekazane prokuraturze sądu okręgowego. Akt oskarżenia jest bardzo obszerny. Proces odbędzie się w jesienn.

— **Nacjonalistki przeciwko zwiazkowcom.** Ministerium spraw wewnętrznych otrzymało skargi nacjonalistów z guberni kijowskiej na zakładową agitację Związku narodu rosyjskiego we wsiach, gdzie zwiazkowcy podburzają ludność włościańską do strajków rolnych i teoretyczną ludność „Maklakow” w rozumie z nacjonalistami przyrzekli położyć odpowiednie zarządzenia celem zapobieżenia na przyszłość podburzaniom.

Z Królestwa.

— **Zajęcie w Filharmonji.** Ostatni raz czasy sarkano w Warszawie na t. zw. „warszawską orkiestrę symfoniczną”, której personal i dyrekcja składają się z przynależącej większości z żydów. Zarzucono jej nawet niechęć do kompozytorów polskich. W takich oto warunkach zapowiadający zosła na piątek koncert na beneficj dyrektora orkiestry, p. Birnbaum. Prócz recenzentów muzycznych sale Filharmonji wypełnił, jak informują pisma warszawskie, wyłącznie żydzi. Na koncercie miał śpiewać p. Ignacy Dygas, tymczasem w ostatniej chwili odmówił swego udziału. Wobec tego wyszedł na estradę p. Birnbaum i zwrócił się w te mniej więcej słowa do publiczności: „Muszę z przyczyną zawiadomości, że analiza teatrów rządowych warszawskich, p. Ignacy Dygas, dziś mnie dopiero zawiadomił, że nie przyszedł do udziału w koncercie, przypuszczam, że przeszkodziła mu „warszawska chryplak”.

Na sali rozległy się głośnie oklaski, zapal ogarnął całą publiczność. Wśród tego entuzjazmu rozległo się głośnie gwizdanie. Tłum rzucił się na niezadowolonego z przedstawienia p. Birnbaum i jak zennawł poszkodowany, p. K. Lengos, zaczęło go bić, pluć na niego i t. d.

Dopiero na dole, w szatni, pomocnik komisarza cyrkulowego wziął pobitego w opiekę i spisał protokół.

— **Sprawa Ronikiera** sadzona będzie dopiero we wrześniu r. b.

— **Sprawa Trejdosiewicz-Buchner.** W sobotę przed sędzią pokoju w Warszawie rozważana była sprawa przeciw Trejdosiewiczowi, oskarżonemu o napad i poranienie szlachy Buchnera, redaktora wydawcy „Mucy”. Oskarżony nie przyznał się do uplanowania napadów. Twierdził, że w dniu krytycznym zastał p. Buchnera w cukierni, gdzie podczas rozmowy został bez powodu obrażony. Wówczas nie panując nad sobą, zadął p. Buchnerowi ranę. Obronca adw. Perzyski, prosił o powołanie sześciu świadków, dla stwierdzenia, że powód do zajścia dał p. Buchner, który stale bywał w cukierni Gruberskiego, nie został więc w dniu zajścia specjalnie tam sprowadzony w sposób podstępny.

W imieniu p. Buchnera występowal adw. Papiński, który nie oponował przeciw wezwaniu podanych przez oskarżonego świadków.

Sędzia postanowił wezwać tylko dwu świadków ze strony oskarżonego, pp. Wojnę i Stodolskiego, poczem sprawę odroczył do dnia 6 (19) b. m.

— **Strejk studentów** w Akademji wojskowej, w której studenci wyższej szkoły rolniczej w Puławach uchwaili strejk jednodniowy.

Z sa kordonn.

— **S. p. Kazimierz Ostaszewski-Barański.** W sobotę zakończył we Lwowie życie po długiej i ciężkiej chorobie, redaktor „Dziennika Polskiego”, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Urodzony przed 50 laty, po ukończeniu we Lwowie gimnazjum i wydziału prawnego uniwersytetu tamże, pracował w magistracie lwowskim, odając się jednocześnie samowolnym literaturze i dziennikarstwu. Objawy następnej redakcji lwowskiego „Dziennika Polskiego”, wykazał wielką czynność i gorliwość w sprawach społecznych i narodowych, jak również dziennikarskich. Ogłosił też drukiem kilka prac poważniejszych.

— **Galicyjska reforma wyborcza.** Znałe już jest stanowisko spiskopatu polskiego w Galicji, który jednomyślnie opowiedział się przeciw reformom obecnej komisji projektowej reformy. Zwolennicy projektu sadzili, że uda się im jednak wpłynąć na episkopat, żeby się cofnął z zajętego stanowiska. Atoli na zapytanie, wystosowane przez St. hr. Tarnowskiego, biskupi polscy po porozumieniu odpowiedzili, że jednomyślnie postanowili w sprawie reformy wyborczej pozostać na dotychczas zajmowanym stanowisku. W tym też duchu nadszedł do marszałka telegram od ks. archybiskupa Todorowicza, w którym stwierdzono, że biskupi po ponownem porozumieniu się uznali, iż nie mogą cofnąć się z raz zajętego stanowiska i udziału w obradach nad reformą wyborczą brać nie będą.

W tych dniach też metropolita Szeptycki zwrócił się do biskupów, żądając wyjaśnienia ich stanowiska w sprawie reformy. W sobotę w pałacu metropolity rozpoczęły się obrady polskiego i raskiego episkopatu nad projektem reformy.

Dziś prawdopodobnie zakończy swą pracę komisja reformy wyborczej. W takim razie sejm będzie zwołany w końcu tygodnia.

— **„Pochód na Wawel”** Szymanowskiego. Do sejm uwołiono petycję o

NOWELE KONKURSOWE.

V.

PIELGRZYMI.

Godło: Kraj wiekiuystych lez.

— **A mnie, panieńku, ziemia droga.** Nie poto my tu, panieńku, od puszczy aż do miasteczka pole głowami, jak drugą ulicę kamieniami, wymościłi! Nie poto na święty Sybir stęsk wydepłali! Nie poto tam harowałi! Tu z ciebie, panieńku, cała pańskość wyleci. Nie będziesz już jak ten żrebic, głowy do góry rwać. Nie! Stare my wróble. Teraz nas na takie różne słowa warszawskie nie weźmiesz. Sami wiemy, gdzie raki zimują. Wiadomo: młody — głupi. Balamucili nas takie różne... proki. A literatury, a historie, a śniowy, a spiski... Oho!.. Jedno, panieńku, siedząc w pokoju, o rewolucjach czytać, a drugie — pod knutem na Sybir iść. Nie ten, panieńku, smak!.. A ziemia! Oho! Jak gospodarza, na Kameczkę zawiozłszy, do taczki wpręgna, tak tutaj pewnie pięknie wszystko nódzi. I nie wilk, zdaje się, ziemia. Do lasu nie ucieknę. A o! Hutorowszczyzna, co za rzeka, była. A teraz gdzie? Niema. Ni tobie dworu, ni tobie sadu, ni tobie

nie. Jedna lipa jeszcze stała, pod którą pan pułkownik Hutorowski, stół urzędzwszy, z gośćmi wiśniówce pod wieczór popijał lubił. Tak i te chłop latós na drwa zrabal. A Lubawa! A Hrebniaki! A Chorowiszczel!.. Gdzie!.. gdzie!.. gdzie!..

Szlachcic z wyciągniętą groźnicą ku Duleszy ręką, z błyskawicami w oczach, zdawał się pytać go o rachunek z powierzonych dóbr, których całości się sprzeniewierzył. Głos miał groźny i drgający czasami żalnością przedziwną a surową. A Dulesza z oczyma wbitemi w ziemię, chwilił siwiejącą głowę tak, jak gdyby się ugięła pod ciężarem ogromnej, spadłej na nią odpowiedzialności.

— **Tak też to i wiedzieć.** Zwi. panieńku, tak jak można, a nie tak, jak tobie z Warszawy powiedzą. Żadnych spisków, żadnych konszachcików. I bez literatury żyć można. My cierpieli, tak niech dzieci nasze nie harują. Nie na to my ziemię krwią poili, żeby ona w cudze ręce od dzieci naszych poszła przez ich spiski ta powstania. Nie! Majątku rekami i zębami trzymaj się, ta pieńgdze miej, tak i będziesz pań! Za rubel każdy tutaj tobie pokłoni się. Ot i będziesz pań! A nie żadne śpiewy i fanaberie. Kto, jak ta sobaka bezpańska, nie dba, w jakim miejscu parę wydycha, ten niech urządzi powstania. My na tej ziemi porodziwszy się, i kości na niej złożyć

chemy. Tak i nie można nam, ręce za pas założywszy, nos w górę darc, żeby kacapu pył w oczy puszc! Nie! Tutaj i rękę podasz, i podburzysz się, i w karty zasiadiesz, i wódki razem wypijesz. Oni, te pany, myślą, że zły pies kasa, tak jego, panieńku, piętą w łeb. A tu, panieńku, inaczej trzeba. Tu trzeba gdzie jak: i laska, i družba, i rubel, i prezentem. Wtedy i on nie harknie. Ot, panieńku, co jest. Na nie to wszystkie sztuki i śpiewy i wiersze. Tylko blaznom w głowach przewraca. Wyrosną, to i tak czego trzeba dowiedzą się. Sztydła w worku nie skryjesz. Od próżniactwa to wszystko idzie. Teraz ich rzecz robota robić, żeby było z czego chleb jeść. Ot! My byli głupci, tak im nie pozwolim. Dosyć, panieńku. Trzeba z drugiej beczki. Trzeba nauczyć się z ludźmi żyć!

W tym kierunku szlachcic mógł mówić długo. Mówił zaś z żółciową gorącością, przenikającą każde słowo, i z głuchym zalem, i z zaciekłością niewytłomaczoną. Dulesza słuchał, przytakiwał i czasami odpowiadał. Stopniowo rozmowa stawała się cieplejszą i powolniejszą. Przerwy były dłuższe, a czasami brzmiały jakieś półsłupy przedziwne, w gwarze pana Horodelskiego nigdy skądinąd nie spotykane. Można by powiedzieć, że rozbrzmiewały jakieś gorzkie, obalane i zadawane skargi, gdyby nie było to rzeczami śmiesznie niewiarogodną. Nie słyszał ich zresztą nikt.

W każdym razie, wiadomem było, że po takich rozmowach oblok, wiszący nad domem, odpływał. I kiedy dworscy dostrzegali sylwetkę starego pana, który razem z młodszym składane krzeselko

-ka
w PRUSZKOWIE.
BIURO:
WARSZAWA, Hr. Berga 2.
GNIOWYCH. 4244

Fabryka POMP, 43 wyższe nagrody. **w PRUSZKOWIE.**
Sikawek, Narzędzi Ognioowych
i Aparatów Asenizacyjnych
Józef TROETZER i S-ka
 egzystuje od 1842 roku
 BIURO:
 WARSZAWA, Hr. Berka 2.
 CAŁKOWITE URZĄDZENIA STRAŻY OGNIOWYCH. 4244

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.